XVII Piątek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (*Mt* 13,54-58): Przyszedłszy do swego miasta rodzinnego, nauczał ich w synagodze, tak że byli zdumieni i pytali: «Skąd u Niego ta mądrość i cuda? Czyż nie jest On synem cieśli? Czy Jego Matce nie jest na imię Mariam, a Jego braciom Jakub, Józef, Szymon i Juda? Także Jego siostry czy nie żyją wszystkie u nas? Skądże więc ma to wszystko?» I powątpiewali o Nim. A Jezus rzekł do nich: «Tylko w swojej ojczyźnie i w swoim domu może być prorok lekceważony». I niewiele zdziałał tam cudów, z powodu ich niedowiarstwa.

«Tylko w swojej ojczy?nie i w swoim domu mo?e by? prorok lekcewa?ony»

Rev. D. Jordi POU i Sabater
(Sant Jordi Desvalls, Girona, Hiszpania)

Dzisiaj, jak wczoraj, trudno jest mówić o Bogu tym, którzy znają nas od zawsze. W przypadku Jezusa, Święty Jan Chryzostom mówi: «Ci z Nazaretu podziwiają Go, ale ten podziw nie prowadzi ich do wiary, ale do zazdrości, to jakby powiedzieli: 'Dlaczego On, a nie ja'». Jezus dobrze znał tych, którzy zamiast słuchać Go, oburzali się. Byli to krewni, przyjaciele, sąsiedzi, których doceniał, ale właśnie im nie będzie w stanie przekazać swego orędzia zbawienia.

My —którzy nie możemy czynić cudów ni mamy świętość Chrystusa— nie wzbudzimy zazdrości (choć czasami może się zdarzyć, jeśli rzeczywiście staramy się żyć w Chrystusie). Tak czy inaczej, często zdarza się, jak Jezusowi, że ci, których najbardziej kochamy czy doceniamy, najmniej nas słuchają. W tym sensie, musimy pamiętać, ponadto, że łatwiej widzieć wady niż zalety, i że ci, których mieliśmy przy sobie przez lata mogą powiedzieć w duchu: —Ty co robiłeś (lub robisz) to czy tamto, czego mnie będziesz uczyć?

Głoszenie lub mówienie o Bogu wśród mieszkańców naszego miasta lub rodziny jest trudne, ale konieczne. Należy powiedzieć, że Jezus kiedy idzie do Swego domu, poprzedza Go sława Jego cudów i Jego Słowo. Być może i my potrzebujemy zbudować pewną reputację świętości na zewnątrz (i wewnątrz) domu zanim będziemy "głosić" wśród domowników.

Święty Jan Chryzostom dodaje w swoim komentarzu: «Spójrz, proszę, na uprzejmość Mistrza: nie kara ich za nie słuchanie, ale mówi łagodnie: 'Tylko w swojej ojczyźnie i w swoim domu może być prorok lekceważony' (Mt 13,57)». Oczywistym jest, że Jezus odchodzi stamtąd smutny, ale nadal będzie się modlić by Jego Słowo Zbawienia zostało dobrze przyjęte w Jego mieście. A my (co nic nie mamy do wybaczania), tak samo powinniśmy się modlić, aby słowo Jezusa doszło do tych, których kochamy, ale nie chcą nas słuchać.